

FELIETON ZAPISKI OJCA

ZAPOMNIANE ŹRÓDŁA...

dr Andrzej Mazan

Osiemnastego maja mija setna rocznica urodzin św. Jana Pawła II. Żyjemy nadal w atmosferze restrykcji sanitarnych, w ograniczonych aktywnościach, w niepewności o kształt życia społecznego. Dotyczy to także naszego życia religijnego. Doznajemy bolesnego ograniczenia możliwości udziału we wspólnocie Kościoła, co przekłada się na stopniowe ogarnianie nas „epidemią” atrofii ducha. Jednym z przykładów tego stanu jest trudność wyrażenia wdzięczności przez Polskę i cały Kościół za dar, jakim było życie św. Jana Pawła II. Patrząc na dzieło, jakiego dokonał, na to, jak odmienił sumienia w naszej Ojczyźnie i na świecie, warto pochylić się nad źródłem jego sił. Skąd je czerpał w czasach, gdy okoliczności odbierały wszelką nadzieję? Skąd miał taką wewnętrzną moc, by skutecznie przeciwstawić się systemowi determinizmu materialistyczno-historycznego, jaki zniewolił umysły milionów ludzi i w minionym stuleciu przyczynił się do wylania morza krwi?

Przywołajmy tu czasy jego młodości. Uczęszczał do szkoły, w której polska kultura mogła wyrazić się w sposób nieskrępowany, wnikając w serca uczęszczającej do niej młodzieży. Ona wyzwoliła w nim niezwykłą miłość do języka ojczystego i Boga. Zafascynowała mocą słowa. W tej szkole uczył się poważnie odnosić do tej tradycji, która polskim językiem wprowadzała go w tajemnice Boga. Miał szczególne zamiłowanie do tych dwóch spraw, jak to podkreślili jego nauczyciele i katecheci. Wybrał specyficzną drogę formacyjną dla swojej duszy. Pomiął bardzo pociągające ówczesnie harcerstwo, oddając się pracy w Sodalitacji Mariańskiej.

Dlaczego? Może dlatego, że potrafił odnaleźć w niej źródło, tak jak to uczynił jeden z jego kolegów, gdy w 1925 r. pisał do swojego katechety: **„Proszę Księdza, mnie się harcerstwo więcej podoba, ale sodalicja mnie głębiej pociąga”**.

Sodalitacja Mariańska jest zapomnianą dziś organizacją. A przecież to ona, dzięki ogromnej ofierze katechetów, odmieniła dusze polskiej młodzieży w Polsce międzywojennej. Sodalitacyjna formacja opierała się na prostych środkach. Rozwijała pobożność i cześć dla Matki Bożej, która spełniała rolę wychowawczyni. Rozmyślanie nad Jej postawą i naśladowanie Jej cnót powodowało, że szybko następował postęp w życiu wiarą. O roli Sodalitacji św. Jan Paweł tak mówił w 1982 roku: „Sodalitacje posiadają specyficzny charakter różniący je od współczesnych ruchów młodzieżowych. Znam je dobrze. Przez dwa lata byłem prefektem Sodalitacji Mariańskiej w Gimnazjum w Wadowicach. Sodalitacja kształtuje całą osobowość człowieka. Ja zawdzięczam Sodalitacji swoją maryjność”.

Zapomniana, niepozorna Sodalitacja zasiała gorczyczne ziarenko, które rozrosło się w olbrzymie drzewo. Gdy dziś wspominamy św. Jana Pawła II, warto ogarnąć wzruszonym sercem nie tylko samego świętego i modlić się o jego opiekę nad nami. Prośmy także o umiłowanie polskiej kultury, polskiego języka, polskiej tradycji maryjnej. W nich tkwi niedoceniana przez nas

niezwykła moc krystalizacji sumień, tych źródeł wolności człowieka, które odnawiają oblicze tej ziemi.

(Nasz Dziennik 14.05.2020 r.)